Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 9 stycznia 1935 r. 1200.

Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

x

x x

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

W i e l k a m o w a p r e z y d e n t a R e p u b l i k i L i t e w s k i e j A n t o n i e g o S m e t o n y n a z j e ź d z i e Z w i ą z k u N a r o d o w c ó w. "Liet.Aidas" Nr.5 z 7.I.1935 r. zamieszcza mowę Wodza Narodu Lit. prezydenta A.Smetony wygłoszoną w dn.5 stycznia na zjeździe Związku Narodowców /obszerne streszczenie/:

"Pytanie, w jaki sposób została odzyskana niepodległość Litwy, rozpoczął prezydent Smetona, zawsze będzie interesowało Litwinów, gdyż głębsze zbadanie tej kwestji pozwoli lepiej poznać przeszłość litewską. Dotychczas długo nie myśląc odpowiadano na to pytanie w ten sposób, że Litwini w czasie wielkiej wojny, będąc dostatecznie uświadomieni narodowo, wykorzystali upadek Rosji i Niemiec, proklamowali się niepodległymi, orężnie oparli się wrogom i odbudowali swe niepodległe Państwo. Dziś obchodzi nas jeszcze donioślejsze zagadnienie, mianowicie, jak ochronić wolność Litwy. Bo przecie, jeśli przez wojnę wolność ta została odzyskana, to przez inną wojnę może być ona utracona. Widma tego obawiają się również i inne narody, które się w ten sam sposób wyzwoliły spod obcego jarzma. Dlatego też wzmacniamy dziś swe siły materjalne i duchowe, walczymy ze wszelkiemi usterkami gospodarczemi i reorganizujemy się wewnątrz kraju. Podobnie, jak dla innych, tak też i dla nas troska o bezpieczeństwo Państwa wszędzie staje na pierwszem miejscu. Największem jednak zadaniem jest wychowanie narodowe w najszerszem tego słowa znaczeniu. Dlatego też dziś o niem właśnie będę mówił. Co należy przyjąć za podstawę takiego wychowania? Demokratyzm zeszedł dziś do plebeizmu lub też rasizmu i posiada pretensje arystokratyczne. Jedni głoszą równość ludzi i narodów, inni propagują ich nierówność. Oba te kierunki ścierają się wzajemnie. W przyrodzie człowiek nie jest równy człowiekowi. Podobno nierówność panuje również i w społeczeństwie. Jedni są bogaci, drudzy biedni. Jedni kierują, inni słuchają. Nie widząc równości wewnątrz narodów, daremnie szukalibyśmy jej również w stosunkach międzynarodowych i międzyrasowych. Powstają wielkie potęgi narodowe, wobec których inne narody muszą się uginać. W Europie również nie brak państw domagających się, aby pod ich opieką znajdowały się mniejsze narody. Czyni się to w imię wyższego poziomu kultury. Czy nie jest to jednak rasizm?

Zaznajamiając się jednak z historją ludzkości, stwierdzilibyśmy, że nie wielkość i nie liczebność tworzą siłę godną nazwy kultury, lecz duch i właściwości osobiste. Biorąc proporcjonalnie, małe narody swą twórczość śmiało mogą porównać do twórczości narodów wielkich zarówno w zakresie sztuki, jak też nauki i techniki".

W dalszym ciągu mówiąc o niemożności zachowania czystości rasy, prezydent Smetona stwierdza, iż o ile zwierzęciu wystarcza kultura ciała, to jednak dla człowieka niezbędna jest kultura duchowa. Nie wierząc w teorje głoszone przez rasistów, nie należy jednak zboczyć w przeciwnym kierunku i twierdzić, że czystość krwi nie posiada żadnego znaczenia lub też głosić krzyżowanie narodów.

"Wspomnieliśmy już, że nierówność jest prawem przyrody, kontynuuje prezydent Smetona, że istnieją ludzie silniejsi i słabsi, wartościowi i niewartościowi. A więc ludzie wybrani, elita posiada dla narodu wielkie znaczenie, lecz musi być to taka elita, w której nie zapomina się o elementach duchowych. Winna się ona przedewszystkiem zamykać w granicach swego narodu, gdyż rodziny o mieszanem wyznaniu i mieszanej narodowości trudno się dają wychowywać.

Jeśli teorja rasizmu nie wytrzymuje krytyki, to może demokratyzm będzie się nadawał do wychowania narodowego? Demokratyzm jednak to forma bez treści, która, dążąc do równości, najczęściej osiąga nierówność. W demokratyzmie rządzi większość, a większość jest przeważnie niesprawiedliwa, gdyż jest nieodpowiedzialna. Natomiast równość oparta na sprawiedliwości tem różni się od równości demokratycznej, że jest ona treścią, nie zaś formą. Nierówność zaś sprawiedliwa różni się tem od nierówności rasistów, że głosi nie hierarchję krwi, lecz hierarchję moralnych wartości osobistych. A więc polityka sprawiedliwości jest polityką prawa: "Rechtspolitik".

Mówiąc w dalszym ciągu o konieczności pielęgnowania i wzmacniania dobrej woli, prezydent Smetona cytuje słowa Jheringa, że "prawo bez broni jest bezsilne, zaś broń bez prawa jest gwałtem".

"Święta prawda, powiada prezydent Republiki, ludzie nie byli i nie są aniołami. Posiadają oni poczucie sprawiedliwości, lecz posiadają również wiele namiętności, które niezawsze dadzą się owładnąć dobrą wolą. To też na straży sprawiedliwości powinno stać Państwo,

którę obok prawa rozporządza również i bronią."Wim vi repellere". Poczucie sprawiedliwości jest głęboko zakorzenione w Litwinach. Nietyle przy pomocy broni, ile przez sprawiedliwą politykę zajęli oni wielkie obszary obcych ziem i rządzili niemi w ciągu kilku stuleci. I dziś tak gnębieni, uciskani i niesprawiedliwie rządzeni przez obcych, nie znaleźli w sobie dla nich uczucia nienawiści,rozumując, że za krzywdy te odpowiedzialne są rządy, nie zaś narody. A jednak Litwini nie są pozbawieni wad. Litwin skłonny jest do ekspansji i kosmopolityzmu. Ciągnie go w daleką przestrzeń, aby tam szukać szczęścia. Skłonności te niegdyś zawiodły Litwinów aż do Morza Czarnego. Litwin lubi wszystko, co obce i mało szanuje swoje. I dziś, gdy, idąc za przykładem innych narodów, zachęcano w Litwie do naprawy przekręconych nazwisk, niektórzy pisarze litewscy oburzali się i pytali, poco to jest potrzebne. Jest to przyczyna,która spowodowała, że już w XVIII stuleciu szlachta litewska zachowała jedynie patrjotyzm terytorjalny i określała się, jako "gente lituanus, natione polonus". Oto dlaczego nasza przedwojenna inteligencja w większości wypadków wychowała wynarodowione dzieci. Obserwuje się także, że inteligencja nasza, która nie szanuje języka rodzinnego, stara się prawidłowo nauczyć pisać po niemiecku, rosyjsku lub francusku, lecz wcale nie troszczy się sprawą dobrego poznania języka litewskiego, bo przecież wobec obcych to wstyd, a wobec swoich nie. Jeszcze jedną wadą Litwinów jest rozwiązłość słowa. Na chorobę tę cierpi niejedno pismo litewskie, które niesłusznie naświetlając poczynania rządu i poniżając odpowiedzialnych jego przywódców,poniża tem samem Naród Litewski i pomniejsza wagę kraju w stosunkach międzynarodowych.

Na świecie prawie niema państw, któreby zamieszkiwała tylko jedna narodowość. Wszędzie znajdują się mniejszości narodowe,które często są wynaradawiane i prześladowane. Traktat Wersalski nałożył na szereg nowopowstałych państw obowiązek szanowania praw tych narodów, które w ten czy inny sposób podlegać będą nowym rządom.Chociaż zasada ta nie wszędzie jest przestrzegana, jednak posiada ona doniosłe znaczenie.

Litwa również posiada mniejszości narodowe: żydowskie,polskie, niemieckie, rosyjskie i łotewskie. Odsetek ich jest, coprawda w porównaniu z Narodem Litewskim, niewielki, jednak pragnąc dopełnić zobowiązania danego Lidze Narodów, Litwa wysoce ceni te zobowiązania. Gdyby jednak nawet zobowiązania te nie istniały, Litwa przestrzegałaby podobne zasady. Za czasów, gdy Litwa znajdowała się pod rządami swych wielkich sąsiadów, doświadczyła ona, jako mały naród, wielu niesprawiedliwości. Odebrano jej język rodzinny i usiłowano zasymilować. To też prześladowanie duszy innych narodów jest obce Litwinom. Odzyskawszy swe Państwo pragniemy i musimy sprawiedliwie normować swe stosunki z mniejszościami narodowemi. Stosunki te muszą być oparte na zasadzie sprawiedliwości.

Naród Litewski jest twórcą swego Państwa, zaś mniejszości narodowe muszą być jego pomocnikami. Ponieważ nie wymagamy,by mniejszości narodowe stopniały i utonęły w Narodzie Litewskim,pozostawiamy im przeto prawo mowy rodzinnej i pozwalamy w sprawach kulturalnych obcować ze swoimi. Wzamian za to mniejszości narodowe obowiązane są być patrjotami terytorjalnymi, kochać Litwę i szanować Naród Litewski. Mniejszości narodowe muszą być lojalne wobec Litwy i przytrzymywać się porządku ustalonego przez ustawy nie z musu, lecz dobrowolnie /dosł.z sumienia/. To też nasze mniejszości narodowe nie są obcokrajowcami, lecz naszymi obywatelami, nie przedstawicielami obcej, lecz innej narodowości /dosł.:"nie obconarodowcy, lecz inonarodowcy"/. Obcując między sobą,mniejszości narodowe muszą znać granice swych praw, by nie stwarzać państwa w państwie. A więc lojalność lub też sprawiedliwość względem kraju rodzinnego zarówno, gdy się pozostaje w kraju, jak też i przebywając zagranicą. Jeśli mówiliśmy o wadach Litwinów, to dlaczegobyśmy nie mogli również wspomnieć o wadach naszych mniejszości narodowych, które po odzyskaniu niepodległości Litwy przejawiły się w pewnym stopniu. Germanofile Kraju Kłajpedzkiego niejednokrotnie kołatali do drzwi Ligi Narodów, skarżąc rząd litewski i zarzucając mu łamanie ich praw, chociaż sami oni chcą się wyłamać z udzielonego Kłajpedzie statutu autonomicznego i chociaż łamią zasadę sprawiedliwości w stosunkach z mieszkańcami litewskimi. Pomimo, że Trybunał Haski z wyjątkiem pewnych drobnostek nie przyznał racji ich skardze, jednakże znowuż poczynają oni wichrzyć i przejąwszy się rasizmem, przyznają tylko jedną stronę stosunku prawnego: mianowicie prawo, natomiast nie uznają obowiązków w postępowaniu z Litwinami, które nakłada na nich statut.

[illegible] rozstrzelane [illegible] i [illegible] represji.
[illegible] niewdzięczności jest [illegible] Litwinom. Wierząc przy pomocy broni, ile przez swą zaślepioną politykę [illegible] oni wielkie obszary obcym złem i zasadzili pień w ciągu kilku stuleci. I dziś tak gospodarni, uciskani i niesprawiedliwie nękani przez obcych, nie znaleźli w sobie dla nich uczucia nienawiści, rozumiejąc, że za krzywdy te odpowiedzialne są rządy, nie zaś narody. A jednak Litwini nie są pozbawieni wad. Litwin skłonny jest do skrajności i kosmopolityzmu. Ciągnie go w dalekie nieznane strony, aby tam szukać szczęścia. Skłonności te [illegible] Litwinów aż do Morza Czarnego. Litwin lubi wszystko, co obce i mało szanuje swoje. I dziś, gdy, idąc za przykładem innych narodów, zaczęto w Litwie do sprawy przekręconych nazwisk, niektórzy piszące litewscy [illegible] się i wytaili, bo to jest potrzebne. Jest to przyczyną, która spowodowała, że już w XVIII stuleciu większa część litewskiej [illegible] zachowała jedynie [illegible] i określała się, jako "gente Lituanus, natione Polonus". Oto dlaczego nasza przedwojenna inteligencja w większości, [illegible] wynarodowione dzieci. Obserwuje się także, że inteligencja nasza, która nie szanuje języka rodzinnego, starała się [illegible] pisać po niemiecku, rosyjsku lub francusku, lecz wcale nie troszczy się sprawą dobrego poznania języka litewskiego, bo przecież obce [illegible], a wśród swoich nie. Jeszcze jedna wada Litwinów jest rozwiązłość słowa. Na chorobę tę cierpi nie jedno pismo litewskie, które nieustannie [illegible] pogłoski i podważając odpowiedzialnych [illegible] przywódców, ponieważ tym samem naród [illegible] i [illegible] wśród kraju w [illegible] nieprzyjaznych.

Na świecie prawie niema narodu, któremu zamieszkiwała tylko jedna narodowość. Wszędzie znajdują się mniejszości narodowe, które często są niezgodne i prześladowane. Traktat Wersalski nałożył na szereg nowopowstałych państw obowiązek szanowania praw tych narodów, które w tem czy innym sposobie podlegać będą nowym rządom. Chociaż zasada ta nie wszędzie jest przestrzegana, jednak postawy ona [illegible] uznania.

Litwa ma mniej [illegible] mniejszości narodowe: żydowskie, polskie, niemieckie, rosyjskie i łotewskie. Odsetek ich jest [illegible] w porównaniu z narodem litewskim, niewielki, jednak [illegible] [illegible] nie [illegible] wysoko [illegible] że zobowiązania [illegible] jednak nawet [illegible] nie [illegible]. Litwa przestrzegały podobnej zasady, za czasów, gdy Litwa [illegible] [illegible] swych dzielnicach są [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] Ojczyzna jej język urzędowy [illegible], to też [illegible] duszy innych narodów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swe stosunki z [illegible] mniejszościami narodowemi. Stosunki te muszą być oparte na [illegible] tolerancji.

Naród litewski jest twórcą swego państwa, zaś mniejszości narodowe muszą być jego pomocnikami. Ponieważ nie [illegible] mniejszości narodowe stopniały i utonęły w Narodzie Litewskim, zostały im przeto pełno nowy [illegible] i [illegible] w sprawach kulturalnych [illegible] za swoich. [illegible] za to mniejszości narodowe [illegible] są być [illegible] [illegible] Litwy i [illegible] Narodu Litewskiego. [illegible] mniejszości narodowe muszą być lojalne wobec Litwy i [illegible] siły [illegible] ustawy nie [illegible], lecz [illegible] sumienia. To też nasze mniejszości narodowe nie są [illegible], lecz naszymi obywatelami, nie [illegible] obcej, lecz [illegible] narodowości [illegible] nie [illegible]. Obecnie [illegible] mniejszości narodowe [illegible] granice swych praw, by nie stwarzać trudności w państwie, a więc lojalność lub też sprawiedliwość [illegible] kraju [illegible] zarówno, gdy nie pozostaje w kraju, jak też i przemawiając [illegible]. Jeśli mówiliśmy o wadach Litwinów, to [illegible] musimy również wspomnieć o wadach naszych mniejszości narodowych, które po odzyskaniu niepodległości Litwy przejawiły się [illegible] [illegible] Kraju Kłajpedzkiego [illegible] Kolejowi [illegible] narodów, skarżąc rząd litewski i zarzucając mu łamanie praw, chociaż sami nie chcą [illegible] statutu autonomicznego i [illegible] zasady [illegible] w stosunkach z mieszkańcami [illegible]. Pomimo, że [illegible] z wyjątkiem [illegible] nie przyznać racji [illegible], jednakże znowu [illegible] i [illegible] przyznają tylko jedną stronę [illegible] [illegible] nie [illegible] w postępowaniu z Litwinami, które [illegible] na nich [illegible].

Wkrótce sąd wypowie się w Kownie w sposób autorytatywny, czy przypadkiem germanofile kłajpedzcy nie dopuścili się nielojalności i wyciągnie odpowiednie wnioski. Skargi innych mniejszości narodowych nie dotarły do Genewy, jednak słyszy się, iż niektóre mniejszości uskarżają się, że są krępowane. Zaznajomiwszy się z tem, jak w innych krajach powodzi się mniejszościom narodowym i porównawszy ich sytuację z sytuacją mniejszości narodowych w Litwie, wątpliwe, czy czułyby się one czegokolwiek pozbawione. Mniejszościom narodowym można jeszcze zarzucić to, że nie wykazały one dotychczas dostatecznego szacunku dla języka litewskiego. Nie nauczywszy się dostatecznie języka litewskiego, pewna mniejszość lubi posługiwać się w miejscach publicznych między sobą mową pewnego naszego sąsiada. Tego rodzaju zwyczaj nastraja na ich niekorzyść większość mieszkańców Litwy. Litwini całkiem słusznie powiadają, że jeżeli nie używa się w rozmowach wzajemnych rodzinnego języka, to w takim razie, poco używa się języka sąsiadów, nie zaś języka litewskiego. Należy przypuszczać, że wady te zostaną sczasem wyrugowane. Gdzieindziej obserwuje się znaczne tarcia pomiędzy mniejszościami narodowemi, a narodem rządzącym. Tarcia te u nas są bardzo nieznaczne. Rasizm jednak odbił się również echem i w Litwie. Krążą pogłoski, że w litewskim aparacie państwowym pracuje wielu obcokrajowców oraz przedstawicieli innych narodowości. Jest to bardzo przesadzone. Coprawda obconarodowcy są, lecz w bardzo małej ilości i są oni zaangażowani przez rząd do pracy w takich instytucjach, najczęściej w instytucjach naukowych i artystycznych, gdzie brak jest swoich, ~~xxx~~ a przecież obconarodowcy są również naszymi obywatelami. Jeśli nakładamy na mniejszości obowiązki, w takim razie nie możemy pozbawić ich praw. Pośród mniejszości narodowych jest wielu wojskowych i ochotników oraz osób odznaczonych krzyżem Pogoni za zasługi położone dla Ojczyzny. A więc niesprawiedliwie byłoby zamykać przedstawicielom mniejszości narodowych, zasługującym na zaufanie Państwa, drzwi do służby. Władze bezpieczeństwa ustaliły, że osoby rozpowszechniające pogłoski o tem, że aparat państwowy przepełniony jest obconarodowcami, bardzo często same posiadają mieszaną rodzinę, a więc albo poślubiły niewiastę obcej narodowości, albo też wyszły zamąż za obcokrajowca. Nieprawdziwe wiadomości o służbie obconarodowców wprowadzają w błąd nawet Litwinów dobrej woli. Czyni się to w złej intencji. Mianowicie dąży się do zakłócenia spokoju i poderwania zaufania społeczeństwa do władzy. Dowodzi tego przebrzmiałą ubiegłej wiosny nawałnica złośliwych pogłosek. Ile niesławy przyniosło to Litwie, mogą odczuć jedynie ludzie, którym chodzi o dobre jej imię. Rząd czuwa, a instytucje państwowe same usuwają obcokrajowców, którzy w czemkolwiek zawinili lub też okazali się nielojalnymi.

Pamiętajmy, że i my posiadamy rodaków rozrzuconych przez los po całym świecie. Czyż uważalibyśmy za słuszne, by im, jako obcokrajowcom, nie dano nigdzie służby, by uważano ich za parjasów? Bardzo wątpię. Pozatem iluż to w naszym aparacie państwowym znalazło się Litwinów niegodnych, którzy więcej wstydu przynieśli naszemu Narodowi. Prawda zmusza nas do przyznania tego. Bądźmy sami czystsi, dbajmy o pracę, a nie starajmy się przy pomocy zmyślonych opowiadań przedstawić siebie, jako patrjotów. Przyniesie to niechybnie więcej zaszczytu i korzyści naszej Ojczyźnie.

Rząd wdzięczny jest tym, którzy dostarczają prawdziwych wiadomości o nielojalnych obconarodowcach, będących na służbie państwowej. Wiadomości te jednak muszą być prawdziwe, a wtedy wyciąga się z nich wnioski.

Prawa naszych rodaków są bardzo ograniczane w niektórych państwach sąsiednich, zwłaszcza tych, z któremi jeszcze nie posiadamy nawiązanych stosunków. Nasi pod wpływem wzniosłego uczucia sprawiedliwości w szorstkich protestach usiłują się często zwracać do ludzi tej mniejszości, której rodacy skrzywdzili Litwinów. Przyjęte to jest wszędzie, lecz i protest musi być sprawiedliwy, a więc wyrażony tym, którzy zawinili. Gdzieniegdzie do dziś dnia za przestępstwo prześladowani są krewni winnego. Jest to zwyczaj barbarzyński i nie można go usprawiedliwiać zasadą słuszności. Przez niekulturalne protesty lub też wstawiennictwa utrudnilibyśmy tylko los swych rodaków. Ci, którzy ich uciskają tylko tego i oczekują, by móc na ich skórze wywrzeć, zastosować przemoc i represalje. Dla nas nie może to być przykładem. W stosunkach ze swemi mniejszościami narodowemi Litwini winni być sprawiedliwi i pracowici, postępowie we wszystkich dziedzinach życia, muszą być dla nich przykładem i, jak przystało, służyć swej Ojczyźnie przy wykonaniu każdej pracy.

Wyścig oparty na słusznych zasadach jest dla narodu objawem zdrowym i wychowuje elitę narodową. Litwa cieszy się, że znowuż ze swą Pogonią stanęła w szeregu państw. Znak ten jest honorem naszego narodu. Jest to symbol rycerskiej sprawiedliwości. To też nigdy nie zapominajmy o niej ani w stosunkach z naszemi mniejszościami, ani też w stosunkach z państwami. Dopóki będziemy jej wierni, dopóty nikt nas nie zwycięży. Rycerz jest sprawiedliwy, lecz jest on także zakuty w zbroję i posiada broń w ręku. Gdy zachodzi potrzeba, dobywa on miecza i występuje w obronie prawdy przeciwko tym, którzy ją poniewierają.

W ten sposób wyobrażać sprawiedliwość oznacza czuć się i zachowywać nietylko narodowo, lecz i państwowo.

Sprawiedliwość, zakończył prezydent Smetona, jest podstawą naszego Państwa".

P r z e m ó w i e n i e l i t. p r e m j e r a p. T u b e l i s a n a z j e ź d z i e Z w. N a r o d o w c ó w. Radjo Kow. w dn.8.I.1935 r. doniosło, iż premjer litewski p.J.Tubelis wygłosił na walnym zjeździe Zw. Narodowców przemówienie, w którem m.in. oświadczył, iż lit. Związek Narodowców łączą z rządem więzy wzajemnego zaufania ideowego. Związek Narodowców nietylko może, lecz także powinien informować rząd o potrzebach i wymaganiach społeczeństwa. Tego rodzaju kontakt pomiędzy społeczeństwem a rządem jest, zdaniem premjera, znacznie bliższy i żywszy, aniżeli kontakt parlamentarny. Wobec tego kontaktu zaufania powstaje pytanie, jaki ma być stosunek Związku Narodowców do miejscowych organów administracyjnych? Stosunek ten również należy normować na podstawie wzajemnego zaufania z tem, że w sprawach ideowych opinja Związku Narodowców może mieć nawet przewagę.

Przechodząc w dalszym ciągu do spraw gospodarczych premjer Tubelis stwierdził, że Litwa ogranicza przywóz, natomiast wywóz litewski ilościowo się nie zmniejsza. Wobec upadku zasady największego uprzywilejowania i stosowania w handlu zasady kompensacyjnej, Litwa zmuszona jest szukać najbardziej właściwych rynków zbytu. Właściwemi w tym wypadku będą takie rynki, z któremi Litwa pozostaje w ożywionych stosunkach handlowych. Stosunki handlowe Litwy z Czechosłowacją i Belgją uległy znacznej poprawie, jednak cała ekspansja eksportu litewskiego zwrócona jest w stronę W.Brytanji. Na tym odcinku stosunków handlowych Litwa osiągnęła pewne sukcesy.

Na zakończenie premjer Tubelis wspomniał, iż Związek Narodowców liczy obecnie zgórą 8.300 członków oraz zaznaczył, że względy bezpieczeństwa Państwa posiadają dziś najbardziej doniosłe znaczenie. Bo cóż znaczą wszelkie trudności wewnętrzne wobec niebezpieczeństw, które mogą grozić Państwu zzewnątrz?

"L i e t. A i d a s" o p o k o j o w y c h t e n d e n c j a c h L i t w y. "Liet.Aidas" Nr.5 z 7.I.1935 r. w artykule wstępnym p.t."Litwa dąży do pokoju" zamieścił obszerne cytaty z przemówienia ministra Lozoraitisa, wygłoszonego na zjeździe Zw. Narodowców /patrz "B.Kow." Nr.1198/ i konkludując oświadczył, iż Litwa posiada przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami z wyjątkiem Polski i Niemiec. Litwa zmierza ku pokojowi. Jednak Litwa jest małem państwem i na szali stosunków międzynarodowych nie może dużo zaważyć. Należy jednak pamiętać, że, jak słusznie zauważył p.minister Lozoraitis, im bardziej jest zawikłana sytuacja, tem bardziej Litwini muszą być zgodni, karni i odporni na obce wpływy, z tem większem zaufaniem muszą gromadzić się dokoła przywódców swego Narodu.

K r o n i k a.

Z e z j a z d u Z w i ą z k u N a r o d o w c ó w. "Lietuvos Aidas" Nr.5 /I.1935/ donosi, iż odbywający się obecnie w Kownie walny zjazd Związku Narodowców odznacza się wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa, wielką liczebnością przybyłych delegatów oraz żywością obrad. Na uwagę zasługuje przybycie ogromnej ilości przedstawicieli sfer rolniczych. Ukazanie się oraz przemówienie Wodza Narodu, prezydenta Antoniego Smetony uczestnicy zjazdu powitali stojąc z wielkiem entuzjazmem. Zjazd wykazał ogromną wrażliwość na sprawy kłajpedzkie. Z wielkiem uznaniem zostało przyjęte oświadczenie ministra Lozoraitisa, iż większość społeczeństwa Kraju Kłajp. nie będzie nadal teroryzowana i wynaradawiana oraz, że suwerenne prawa Litwy w tym kraju nie mogą być ani o jotę dotknięte. Zebrani wyrazili gorące przywiązanie do Kraju Kłajpedzkiego i postanowienie walki o niego na życie i śmierć. Wzniesiono owacyjny okrzyk: "Nie opuścimy naszej Kłajpedy".